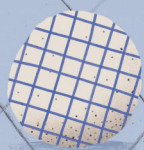


Grzegorz Kasdepke

HORROR!

CZYLI SKĄD SIĘ BIORĄ DZIECI



NASZA
KSIĘGARNIA

ilustracje
Paulina Daniluk



Początek tej opowieści jest straszny – pani Miłka połknęła dziecko!

– W całości? – wykrztusiła Rozalka.

– Nie wiem, nie widziałem – szepnął Grześ. – Możliwe, że wcześniej je pogryzła.

Rozalce zrobiło się słabo. Miała nadzieję, że Grześ to zauważy, że zatroszczy się o nią, może nawet ją przytuli – ale Grześ, jak to Grześ, wołał gapić się na panią Miłkę. Dlatego Rozalka zdecydowała, że zasłabnie ze strachu kiedy indziej.

– A skąd wiesz, skoro tego nie widziałeś? – zapytała Rozalka.

– Bodzio mi mówił – wyjaśnił Grześ. – A wiesz, jaki jest rezolutny.

Co prawda, to prawda – Bodzio miał opinię najbardziej rezolutnego przedszkolaka pod słońcem. Wszyscy to powtarzali. Tyle tylko że nie wszyscy wiedzieli, co znaczy słowo „rezolutny”.

– Aha. – Rozalka pokiwała niepewnie głową. – Czyli Bodzio widział, tak?

Grześ wzruszył ramionami. Powątpiewanie w głosie Rozalki trochę go drażniło. A z drugiej strony jemu, Grzesiowi, także trudno było w to wszystko uwierzyć. Pani Miłka zjadająca dzieci?! Pani Mił-

ka, ukochana pani z przedszkola, pani, która tak pięknie się uśmiecha, pani, która tak ładnie poprawia opadającą na czoło grzywkę, pani, która tak bardzo lubi dzieci...

Właśnie – lubi dzieci!

A NAJBARDZIEJ W MAŻERANKU.



– Wiesz co... – odezwał się drżącym głosem Grześ. – Lepiej stąd zmykajmy!

Dwa razy nie trzeba było tego Rozalce powtarzać. Tym bardziej że sekundę wcześniej pani Miłka podniosła głowę znad książek i zaczęła się rozglądać po przedszkolnej sali. Rozalka przysięgłaby, że pani Miłka patrzy na dzieci z apetytem.

– Udawaj zająca – szepnął Grześ. – Kicamy w stronę toalet.

– Przecież pani Miłka zwróci na nas uwagę... – jęknęła Rozalka.

– Jeżeli będziemy stali nieruchomo, to tak – odszepnął Grześ. – Kicanie to nasza jedyna szansa.



Było w tym trochę racji. Praca w przedszkolu przyzwyczaiła panią Miłkę do dziwnych zachowań dzieci. Kicanie w stronę toalety wydało się jej tak naturalne, że istotnie nie zwróciła zbytniej uwagi na Rozalkę i Grzesia. Bardziej zaintrygowało ją zachowanie Bodzia – tkwił w najodleglejszym kącie sali i szeroko wytrzeszczonymi oczami wpatrywał się w panią Miłkę.

– Co ci jest? – zapytała.

Bodzio pobladł.

– Źle się czujesz? – Pani Miłka zaniepokoiła się nie na żarty.





Ale Bodzio, zamiast odpowiedzieć, czmychnął w stronę toalety.

Pani Milka zamrugała. Działo się coś niepokojącego. Przedszkolaki były niemrawe i cichsze niż zwykle. Odgrodziły się od niej murem z klocków lego, niektóre wzmacniały budowlę, podpierając ją książeczkami w twardych okładkach. Może to pogoda wpłynęła na ich nastrój? Od rana lał deszcz, ciemne chmury szorowały brzuchami o anteny na dachach wieżowców; zrobiło się ciemno, jakby już dawno zapadł zmierzch – a przecież dzieci dopiero co zjadły śniadanie.

Śniadanie!

Może to po nim Bodziowi zrobiło się niedobrze?

Pani Milka pośpieszyła w stronę toalet.

Za oknem zaczęło grzmieć...



Grzegorz Kasdepke TYLKO BEZ CAŁOWANIA!

Wydawnictwo NASZA KSIĘGARNIA Sp. z o.o.
05-075 Warszawa-Wesoła, ul. Apteczna 6
tel. 22 643 93 89
e-mail: naszaksiegarnia@nk.com.pl

Sprzedaż wysyłkowa tel. 22 641 56 32
e-mail: sklep.wysylkowy@nk.com.pl
www.nk.com.pl

Książkę wydrukowano na papierze Lux Cream 90 g/m² wol. 1,8.

ZING

© Copyright by Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”, Warszawa 2021

Text © copyright by Grzegorz Kasdepke, 2008
Ilustracje i projekt okładki *Paulina Daniluk*

Ilustracje powstały na podstawie projektów plastycznych do filmowej adaptacji książki przygotowanej przez studio animacji EGoFILM.

Redaktor prowadzący *Katarzyna Piętka*
Korekta *Magdalena Korobkiewicz, Zuzanna Laskowska*
Redaktor techniczny, DTP *Joanna Piotrowska*

ISBN 978-83-10-13623-7

PRINTED IN POLAND

Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”, Warszawa 2021 r.
Druk: Zakład Graficzny COLONEL, Kraków